



NAJLEPSZE Fotografie PRASOWE



♦ **Zdjęcie roku. Jacek Szydłowski, „Dziennik Wschodni” i Agencja Forum.** Zdejmowanie godła nad tablicy w szkole zniszczonej przez powódź; Wilków, 16 czerwca 2010.
- Przeszła druga fala. Nowa szkoła, z której gmina była dumna, zniszczona całkowicie. Codziennie przychodzili do niej nauczyciele, mieszkańcy i wolontariusze. Wnosili na boisko spuchnięte od wody sprzęty. Zrywali podłogi, ściany oczyszczali po tynki. Niektórzy patrzą na to zdjęcie optymistycznie – oto już po wszystkim, urządzamy się na nowo. To było jednak wynoszenie godła.

Najciekawsze dzieje się **na marginesie**

KONKURS 2011

Piękne zdjęcia i rekordowe zainteresowanie konkursem – to efekt tegorocznej edycji. Ponad 8600 prac nadesłanych przez 393 autorów

EWA ZIELIŃSKA

Nie było łatwo! Jury przyznało ostatecznie 65 nagród w ośmiu kategoriach. Laureata wybrał też Bank Zachodni WBK i „Rzeczpospolita”. Niezależnie od opinii fachowców każdy z nas znajdzie pewnie w tym zestawie swojego faworyta. Zapraszamy do oglądania i cieszymy się, że w naszym dodatku możemy Państwu zaprezentować aż tyle świetnych i różnorodnych fotografii.

Dwa tragiczne wydarzenia minionego roku, katastrofa prezydenckiego samolotu i powódź, bezsprzecznie zdominowały serwisy fotograficzne. I one też przyciągały naszą uwagę przez wiele miesięcy.

Jak zrobić to najlepsze, jedyne zdjęcie, które przebijie wszystkie inne?

Na to pytanie odpowiada Cezary Sokołowski, przewodniczący jury konkursu, w rozmowie z Pauliną Wilk. – Fotoreporter musi mieć szczęście, znaleźć się w odpowiednim miejscu i czasie – mówi.

– Nagrodę Główną zdobyło zdjęcie zrobione przez Jacka Szydłowskiego w zniszczonej przez powódź szkole w Wilkowie. Ale ta fotografia jest uniwersalna, prowokuje do zadania istotnych pytań. Nagroda dla Szydłowskiego to dowód, że nie trzeba być na miejscu „przed falą”, nie trzeba być pierwszym. Powtarzam fotoreporterom, by robili zdjęcia „obok” tematu, najciekawsze dzieje się zawsze gdzieś na marginesie.

A więc szansę mają wszyscy. Zdjęcia powstały m.in. w Afganistanie, Tanzanii, na Islandii, ale najwięcej w kraju: w hospicjum, na złomowisku, podczas pielgrzymki, na skraju drogi czy lasu... Bo nie ma złych ani dobrych miejsc.

– Tegoroczna edycja pokazała – że w Polsce jest wielu indywidualistów – dodaje przewodniczący jury. Jeżdżą po świecie i bez względu na to, czy są tam, gdzie dzieją się ważne rzeczy, czy wydeptują własne ścieżki, przywożą świetne zdjęcia.

Na bardzo ciekawą kwestię zwraca uwagę Maja Mozga-Górecka w eseju zatytułowanym „Zaproszenie do wyjścia poza kadr”. Otóż,

zdaniem autorki, konkurs BZ WBK Press Foto 2011 pokazuje i premiuje nowy (a może dawny?) sposób podejścia do fotografii prasowej.

Nie ten nakierowany na epatowanie cierpieniem, ale stawiający na dystans i umiar w podejściu do zjawisk. Można zauważyć: „Zwycięskie zdjęcie ostatniego World Press Photo? Piękna Afganka z nosem odciętym przez porzuconego męża. Grand Press Photo? Walka o krzyż pod Pałacem Prezydenckim i wściekła pięść demonstranta zaciśnięta w hołdzie ofiarom tragedii.

Na tym tle Zdjęcie Roku konkursu BZ WBK oszałamia powściągliwością. Powódź bez wody? Czarno-biała, metaforyczna fotografia Jacka Szydłowskiego otwiera przestrzeń do interpretacji, jakiej nie jeden rządowy oficjal powinien bardziej się przestraszyć, niż najazdu górników na Sejm. A jednocześnie jest całkowicie niewinna: widzimy tylko zwykły gest”.

Zanim nasze zdjęcia trafiają, jak zwykle, na wystawy w ponad 20 miastach, proponujemy przyrzeć się im uważnie już dziś.

Nagrodzone zdjęcia w konkursie BZ WBK Press Foto 2011

Jury konkursu fotografii prasowej BZ WBK Press Foto 2011 pod przewodnictwem Cezarego Sokolowskiego, w składzie Kacper Pempel, Andrzej Iwańczuk, Jan Skarżyński oraz Waldemar Kompala, w wyniku dwudniowych obrad prowadzonych 4 i 5 czerwca 2011 roku, postanowiło przyznać następujące nagrody:

Zdjęcie Roku

■ **Jacek Szydłowski** (*Dziennik Wschodni*) za fotografię przedstawiającą zdjęcie godła znad tablicy w szkole w Wilkowie zniszczonej przez powódź.

Kategoria Cywilizacja

a. Fotoreportaż

■ **3 miejsce:** Michał Łuczak (*AF Sputnik Photos*) za reportaż przedstawiający budę pomnika Jezusa Chrystusa w Świebodzinie
 ■ **2 miejsce:** Agnieszka Rayss (*AF Sputnik Photos*) za reportaż z islandzkich basenów geotermalnych
 ■ **1 miejsce:** Piotr Piwowarski (*Super Express*) za reportaż przedstawiający dzieci w centrum handlowym

b. Zdjęcie pojedyncze

■ **3 miejsce:** Tomasz Paczos (*AF Photoo*) za zdjęcie przedstawiające śmietniko po Jarmarku Europa w Warszawie
 ■ **2 miejsce:** Bogumiła Maleszewska-Oksztol (*Gazeta Współczesna*) za zdjęcie przedstawiające eksplozję cysterny w Białymsztoku
 ■ **1 miejsce:** Bartłomiej Jurecki (*Tygodnik Podhalański*) za zdjęcie ilustrujące cień samolotu na autostradzie.

Kategoria Portret

a. Fotoreportaż:

■ **3 miejsce:** Jerzy Pinkas (*Gdańsk.pl*) za reportaż z Pawłem Adamowiczem, Prezydentem Gdańska
 ■ **2 miejsce:** Maciej Nabrdalik (*AF Network*) za reportaż z kampanii prezydenckiej Jarosława Kaczyńskiego
 ■ **1 miejsce:** Jacek Turczyk (*Polska Agencja Prasowa PAP*) za reportaż z kampanii prezydenckiej Bronisława Komorowskiego

b. Zdjęcie pojedyncze

■ **3 miejsce:** Tomasz Jodłowski (*Rzeczpospolita*) za portret Krzysztofa „Diablo” Włodarczyka
 ■ **2 miejsce:** Michał Szalast (*freelancer*) za portret albinosa mieszkającego na wyspie Ukerewe na jeziorze Wiktorii w Tanzanii

■ **1 miejsce:** Adam Kozak (*Gazeta Wyborcza*) za portret prof. Jana Ekiera.

Kategoria Społeczeństwo

a. Fotoreportaż:

■ **3 miejsce:** Piotr Grzybowski (*Super Express*) za reportaż przedstawiający rodzeństwo chore na encefalopatię.
 ■ **2 miejsce:** Maciej Dakowicz (*The Widengle Photo Agency*) za reportaż przedstawiający nocne życie Cardiff w Walii
 ■ **1 miejsce:** Urszula Klimek (*freelancer*) za reportaż z pola namiotowego Lasek niedaleko Karwicy

b. Zdjęcie pojedyncze

■ **3 miejsce:** Bartłomiej Jurecki (*Tygodnik Podhalański*) za zdjęcie imprezy na zakopiańskich Krupówkach w noc sylwestrową
 ■ **2 miejsce:** Jacek Turczyk (*Polska Agencja Prasowa PAP*) za zdjęcie ziewającej dziewczynki podczas spotkania z kandydującym na urząd Prezydenta RP Bronisławem Komorowskim w zniszczonej przez powódź szkole podstawowej w Świnarach koło Płocka
 ■ **1 miejsce:** Bartłomiej Kudowicz (*AF Forum*) za zdjęcie statuy Jezusa Chrystusa w Świebodzinie widzianej z pobliskiego basenu.

Kategoria Sport

a. Fotoreportaż:

■ **3 miejsce:** Grzegorz Press (*TOPRESS*) za reportaż z Europejskich Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych (*ELIOS 2010*) w Warszawie
 ■ **2 miejsce:** Mariusz Forecki (*AF TamTam*) za reportaż przedstawiający fanów Lecha Poznań
 ■ **1 miejsce:** Ireneusz Dorożański (*AF Edytor.net*) za reportaż z Zabrze z młodymi gimnastyczkami z klubu Iskra podczas jednego z pierwszych zawodów sportowych w karierze.

b. Zdjęcie pojedyncze

■ **3 miejsce:** Radosław Pietruszka (*Polska Agencja Prasowa PAP*) za zdjęcie Anny Rogowskiej podczas skoku o tyczce na lekkoatletycznych halowych mistrzostwach Europy w Paryżu
 ■ **2 miejsce:** Grzegorz Momot (*Polska Agencja Prasowa PAP*) za zdjęcie upadającego Adama Małysza podczas zawodów o Puchar Świata w Zakopanem
 ■ **1 miejsce:** Krzysztof Mystkowski (*AF Kosycarz Foto Press*) za zdjęcie z meczu Asseco Prokom Gdynia – Olimpiacos Piraeus z walczącymi o piłkę Lorinzem Harringtonem (*Asseco*) i Patrickiem Beverley (*Olympiacos*).

Kategoria Wydarzenia

a. Fotoreportaż:

■ **3 miejsce:** Jacek Waszkiewicz (*AF Reporter*) za reportaż ilustrujący starcie przeciwników i obrońców krzyża pod Pałacem Prezydenckim
 ■ **2 miejsce:** Paweł Supernak (*Polska Agencja Prasowa PAP*) za reportaż ilustrujący żałobę w Polsce po katastrofie smoleńskiej
 ■ **1 miejsce:** Krzysztof Łokaj (*Gazeta Codzienna Nowiny/Fotorzepa*) za reportaż przedstawiający powódź w Tarnobrzegu.

b. Zdjęcie pojedyncze

■ **3 miejsce:** Jakub Szymczuk (*Gość Niedzielny*) za zdjęcie człowieka z krzyżem zatrzymanego przez Straż Miejską pod Pałacem Prezydenckim
 ■ **2 miejsce:** Maksymilian Rigamonti (*freelancer*) za zdjęcie rosyjskiego żołnierza na miejscu katastrofy samolotu prezydenckiego w Smoleńsku
 ■ **1 miejsce:** Piotr Król (*AF Forum*) za zdjęcie mieszkańca Brzegu w zalanym mieszkaniu.

Kategoria Przyroda i środowisko naturalne

a. Fotoreportaż:

■ **3 miejsce:** Maciej Dakowicz (*The Widengle Photo Agency*) za reportaż z Varanasi w Indiach
 ■ **2 miejsce:** Kacper Kowalski (*AF Forum*) za reportaż ilustrujący skutki powodzi w Polsce
 ■ **1 miejsce:** Arkadiusz Gola (*Polska – Dziennik Zachodni*) za reportaż o różnych formach spędzania letniego wypoczynku na śląskich terenach przemysłowych

b. Zdjęcie pojedyncze

■ **3 miejsce:** Daniel Pach (*freelancer*) za zdjęcie ilustrujące walkę lisa z orłem bielikiem
 ■ **2 miejsce:** Bartłomiej Jurecki (*Tygodnik Podhalański*) za zdjęcie ilustrujące akcję ratunkową po awarii zbiornika zakładów produkujących aluminium w Aiko na Węgrzech
 ■ **1 miejsce:** Dariusz Delmanowicz (*Gazeta Codzienna Nowiny*) za zdjęcie ilustrujące wolontariuszy z Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt Chronionych w Przemysłu wypuszczających na wolność leczonego tam bielika.

Kategoria Kultura i sztuka

a. Fotoreportaż:

■ **3 miejsce:** Paweł Łączny (*freelancer*) za fotoreportaż z inscenizacji bitwy pod Grunwaldem

■ **2 miejsce:** Bartek Sadowski i Wojciech Grzędziński (*freelancerzy*) za fotoreportaż

z XVI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina

■ **1 miejsce:** Radosław Kaźmierczak (*freelancer*) za fotoreportaż przedstawiający koncert Rykardy Parasol za murami zakładu karnego w Wojkowicach

b. Zdjęcie pojedyncze:

■ **3 miejsce:** Daniel Frymark (*Radio Weekend*) za zdjęcie z Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzystwa w Tucholi
 ■ **2 miejsce:** Bartek Sadowski (*freelancer*) za zdjęcie Yuliany Avdeevy podczas przygotowań do występu na XVI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina
 ■ **1 miejsce:** Franciszek Mazur (*Gazeta Wyborcza*) za zdjęcie z II ogólnopolskiego zlotu fanów Lady Gagi.

Kategoria Fotokast

■ **Bartłomiej Busz** (*freelancer*) za reportaż pt. „Bieg katorżnika”.

Jednocześnie jury postanowiło przyznać następujące wyróżnienia

a. Kategorii Cywilizacja

■ **Fotoreportaż:**
 1. Jacek Świerczyński (*Dziennik Wschodni*) za reportaż przedstawiający kominiarza przy pracy.

■ Zdjęcie pojedyncze:

1. Katarzyna Mała (*AF Photoo*) za zdjęcie Danuty Pietrzak kąpiącej się w miednicy na szczerym polu, ponieważ jej dom został zniszczony w wyniku powodzi.
 2. Mariusz Kapala (*Gazeta Lubuska*) za zdjęcie Daniela Grynia z koniem Pikadorem na przejściu dla pieszych.

b. Kategoria Portret:

■ **Fotoreportaż:**
 1. Grażyna Makara (*Tygodnik Powszechny*) za reportaż z mieszkania ks. Adama Bonieckiego.

■ Zdjęcie pojedyncze:

1. Piotr Piwowarski (*Super Express*) za portret Andrzeja Pagowskiego
 2. Damian Kramski (*Gazeta Wyborcza – Trójmiasto*) za portret Doroty Nieznalskiej

c. Kategoria Społeczeństwo:

■ Zdjęcie pojedyncze:

1. Bartłomiej Kudowicz (*AF Forum*) za zdjęcie kąpiących się w jeziorze obok budowanego stadionu piłkarskiego we Wrocławiu
 2. Tomasz Lazar (*freelancer*) za zdjęcie z zawodów w poszukiwaniu skarbów na plaży w Pobierowie

■ Fotoreportaż:

1. Piotr Niklas (*freelancer*) za reportaż z hospicjum w Gdańsku

2. Maciej Nabrdalik (*AF Network*) za reportaż o ludziach mieszkających w zamkniętej strefie wokół Czarnobyla

d. Sport

■ Zdjęcie pojedyncze:

1. Adam Warżawa (*Polska Agencja Prasowa PAP*) za zdjęcie koszykarza Partizana MT: S Belgrad, Jamesa Gista, blokowanego z tyłu przez Ratko Varde z Asseco Prokomu Gdynia podczas meczu Eurologii koszykarzy.

e. Kategoria Wydarzenia

■ Zdjęcie pojedyncze:

1. Łukasz Ostalski (*AF Reporter*) za zdjęcie byłego prezydenta Ukrainy, Wiktora Juszczenki, składającego kondolencje rodzinie zmarłego prezydenta Lecha Kaczyńskiego
 2. Radosław Pietruszka (*Polska Agencja Prasowa PAP*) za zdjęcie Jarosława Kaczyńskiego i Marty Kaczyńskiej przy trumnie Lecha Kaczyńskiego

■ Fotoreportaż:

1. Bartłomiej Kudowicz (*AF Forum*) za reportaż z budowy statuy Jezusa Chrystusa w Świebodzinie
 2. Piotr Andrews (*Thomson Reuters*) za reportaż z Afganistanu

f. Kategoria Przyroda i środowisko naturalne:

■ Zdjęcie pojedyncze:

1. Piotr Placzkowski (*AF Reporter*) za zdjęcie lisa podczas śnieżyicy w lesie napiwodzko-ramuckim na Warmii
 2. Izabela Urbaniak (*freelancer*) za zdjęcie przedstawiające trekking po lodowcu Perito Moreno w Argentynie

g. Kategoria Kultura i sztuka

■ Zdjęcie pojedyncze:

1. Bartek Sadowski (*freelancer*) za zdjęcie Francois Dumont podczas prób na XVI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina
 2. Rafał Guz (*Rzeczpospolita*) za zdjęcie z plakatem Micka Jaggera na złomowisku w Warszawie

■ Fotoreportaż:

1. Marek Zakrzewski (*freelancer*) za fotoreportaż z ostatniego seansu filmowego w kinie studyjnym Malta na poznańskiej Śródce

h. Kategoria Fotokast

■ **Tomasz Pulsakowski** (*freelancer*) za reportaż pt. „The walls of memoirs”
 ■ **Piotr Malecki** (*Napo Images*) za reportaż pt. „Pub, koniec brytyjskiej instytucji?”

Cezary Sokolowski
 Kacper Pempel
 Andrzej Iwańczuk
 Jan Skarżyński
 Waldemar Kompala



♦ Roman Koszowski, „Gość Niedzielny”, nagroda „Rzeczpospolitej”, Wydarzenia

Reportaż z pielgrzymki do Piekar w maju 2010 roku. Między szpalerami wiernych przesuwających się do komunii św. mignęła mi twarz Jarosława Kaczyńskiego. Rysował się na niej nastrój smutku i przygnębienia. Po uroczystości opuścił Piekary w milczeniu i mimo kampanii prezydenckiej nie udzielił żadnego wywiadu. Wtedy to zdjęcie nie poszło, ale po miesiącach, kiedy wybrałem je na konkurs, nieoczekiwanie nabrało nowego znaczenia. Od prezesa grono jego współpracowników odchodziło do PJN.



WALDEMAR KOMPALA

ROZMOWA | Cezary Sokołowski, przewodniczący jury konkursu BZ WBK Press Foto

Fotoreporter musi być wiarygodny

W minionym roku doniesienia polskich mediów zdominowały dwa tragiczne wydarzenia – katastrofa prezydenckiego samolotu i powódź. Jak to się odbiło na nadesłanych do konkursu zdjęciach?

CEZARY SOKOŁOWSKI: Byłem mile zaskoczony różnorodnością zgłoszeń, poziom konkursu oceniam wysoko. Ale oczywiście fotografowie i my, jurorzy, byliśmy pod wpływem historii przykuwających uwagę Polaków. To dało o sobie znać w wynikach konkursu, szczególnie w kategorii Wydarzenia. Nagrodziliśmy m.in. fotoreportaże z powodzi w Tarnobrzegu, zdjęcia żałoby po katastrofie smoleńskiej i relacje z kampanii prezydenckiej.

Czyli najlepsze zdjęcia to te zrobione w ważnych chwilach?

Fotoreporter musi mieć szczęście, znaleźć się w odpowiednim miejscu i czasie. Nagrodę Główną zdobyło zdjęcie zrobione przez Jacka Szydłowskiego w zniszczonej przez powódź szkole w Wilkowie. Ale ta

fotografia jest uniwersalna, prowokuje do zadania istotnych pytań. Nagroda dla Szydłowskiego, to dowód, że nie trzeba być na miejscu „przed falą”, nie trzeba być pierwszym. Powtarzam fotoreporterom, by robili zdjęcia „obok” tematu. Najciekawsze dzieje się zawsze gdzieś na marginesie. A zadaniem fotoreportera jest chwycić perelki.

Ale pomysłowość fotoreporterów ograniczają realia i coraz większa schematyczność mediów. Agencje zamawiają konkretne zdjęcia i te najczęściej publikują.

To faktycznie wyzwanie i w środowisku fotoreporterów powinna się rozpocząć dyskusja o tym, jak dziś pracować. Zachęcam młodszych kolegów, żeby mimo wszystko robili niestandardowe zdjęcia i wrzucali je do serwisów. Może nie zostaną opublikowane od razu, ale jeśli są dobre, wypłyną za jakiś czas. Szansą dla fotografów są też konkursy. To okazja, żeby ze swojego dorobku wybrać wyjątkowe zdjęcia i je pokazać.

Konkursy to odświętne okazje, ale czy na co dzień fotografia prasowa nie staje się po prostu nudna?

Przede wszystkim boli mnie, że zdjęć jest za mało. W polskich gazetach są zastępowane kolorowymi wykresami. Tymczasem na świecie pierwsze strony dzienników wciąż zdobią duże zdjęcia. Od połowy XX wieku światem informacji rządzi obraz. Fotografia w najbardziej obiektywny i wiarygodny sposób prezentuje rzeczywistość. Oczywiście pod warunkiem, że nie jest spreparowana. Techniczne modyfikowanie zdjęć to teraz jeden z największych problemów. Uważam, że do konkursów nie powinny być przyjmowane fotografie zmieniane komputerowo, a jeśli już, to trzeba stworzyć dla nich osobną kategorię.

Wierzy pan, że pochód technologii można jeszcze powstrzymać?

Można, jeśli wszyscy: fotoreporterzy, fotoedytorzy, wydawcy i dziennikarze ustalimy takie reguły gry. Wiem, że

manipulowanie zdjęciami jest zbyt powszechne, by mogło zniknąć. Ale odbiorcom należy się informacja, choćby w postaci małej adnotacji. W przeciwnym razie mamy do czynienia z oszustwem, a fotoreporter musi być wiarygodny.

A więc przyszłość fotografii jest zagrożona?

Wierzę, że nie będzie tak źle, i że moi koledzy po fachu będą zajmowali się fotografowaniem, a nie preparowaniem rzeczywistości. Tegoroczna edycja konkursu pokazała, że w Polsce jest wielu indywidualistów. Jeżdżą po świecie i bez względu na to, czy są tam, gdzie dzieją się ważne rzeczy, czy wydeptują własne ścieżki, przywożą świetne zdjęcia.

W dobie zaawansowanej technologii, co jest unikalną umiejętnością fotoreportera?

Zdolność obserwowania świata, dostrzegania niezwykłych zdarzeń. Trzeba mieć zawsze otwarte oczy.

—rozmawiała Paulina Wilk



♦ **Piotr Niklas, wyróżnienie – Społeczeństwo – fotoreportaż, freelancer**

Chciałem pokazać relacje międzyludzkie. W sytuacjach ekstremalnych – ciężkiej choroby, cierpienia, śmierci – wszystkie emocje się wyostrajają. Zrobiłem reportaż z hospicjum w Gdańsku, bo uważam, że nie można się odwracać od trudnych tematów. Spędziłem tam dużo czasu. Nie tylko na fotografowaniu, także na rozmowach. Zdjęcie pokazuje, że ludzie bardzo ciężko chorzy wcale się nie izolują. Szukają wspólnoty. Gromadzą się przy stole, nawet gądy są przykuci do łóżek. Cały cykl 30 fotografii wystawiam obecnie na ekspozycji w kościele św. Mikołaja w Gdańsku.



♦ **Agnieszka Rayss, II miejsce – Cywilizacja – fotoreportaż, AF Sputnik Photos**

Robiłam te zdjęcia jako uczestniczka wydawniczego projektu Sputnik Photos. Zbieraliśmy materiał do albumu o Islandii. Nocne party w basenach geotermalnych zorganizowały najstarsze puby islandzkie. Aby sfotografować barmanki, musiałam także wejść do basenu. Niezwykła kąpiel nocą w ciepłej wodzie, w naturalnym pejzażu wulkanicznych wzgórz! Wkrótce cały fotoreportaż pokaże w Galerii Klimy Bocheńskiej w Warszawie.



♦ **Bartłomiej Jurecki, II miejsce – Przyroda i środowisko naturalne – zdjęcie pojedyncze, „Tygodnik Podhalański”**

Mieszkańcy Aiko na Węgrzech protestowali od kilkunastu lat przeciw źle zabezpieczonemu potężnemu zbiornikowi z chemikaliami do produkcji aluminium. Bez skutku. W końcu doszło do katastrofy. Tama pękła i szlam wylał się jak rzeka w czasie powodzi. Toksyjna fala przeszła przez dwie miejscowości. Kilkanaście osób zginęło. Dużo było też martwych zwierząt. Przyjechalśmy, kiedy fala opadła, ale ziemię pokrywały nadal czerwone plamy trujących substancji. Ratownicy sprząтали teren. Zbierali martwe i żywe zwierzęta. Ten kot przeżył, bo schronił się gdzieś na dachu. Robiąc zdjęcia, musiałem również włożyć kombinezon ratownika, kalosze i rękawice. Czuję się jak pływonurek.

♦ **Jacek Turczyk, II miejsce – Społeczeństwo – zdjęcie pojedyncze, PAP**

W czasie kampanii prezydenckiej jeździłem za Bronisławem Komorowskim, wtedy jeszcze marszałkiem pełniącym funkcję prezydenta. Po Europie i po Polsce. Wiejską szkołę w Świniarach koto Płocka odwiedził na zakończenie roku. Na tym spotkaniu obserwowałem nudzącą się dziewczynkę. Wyginała się jak baletnica, stroiła śmieszne miny, w końcu zaczęła ziewać. Wykonałem całą serię jej zdjęć. Ale to ziewające jest moim ulubionym. Politycy trzymają się sztywno, z powagą, bo muszą. A dziecko jest szczere. Jak się nudzi, to się z tym nie kryje.

Zaproszenie do wyjścia poza kadr



MAJA
MOŻGA-GÓRECKA

Mniej drastycznych, dosłownych i krwawych obrazów, a zamiast wojny i chorób wszystkie odmiany relaksu. Czy konkurs BZ WBK Press Foto 2011 wytyczy nowy kierunek fotografii prasowej?

Zazwyczaj wygląda to tak: na pierwszy ogień idą wojenne koszmary, potem dzieci z wadami genetycznymi i łzy ich rodziców, do tego pozbawione domów ofiary tsunami, a na koniec materiał, jak w lecie chłodzić się przy fontannie.

Natłok drastycznych zdjęć w mediach sprawia, że widz przestaje na nie reagować. Wrażenie, że uczestniczy w ważnych społeczno-politycznych wydarzeniach i współczuje ofiarom tragedii, staje się coraz bardziej iluzoryczne. Susan Sontag już w latach 70. pisała o zjawisku narkomanii obrazu, o tym, że media uzależniają odbiorców od coraz mocniejszych

dawek. Podkreślała, że „fotografia zaangażowana uczyniła równie wiele dla uspienia sumień, co dla ich rozbudzenia”. Antropolog Geoffrey Gorer epatowanie cierpieniem uznał za jeden z ważniejszych rysów zachodniej kultury, dla tego zjawiska ukuł zapadającą w pamięć nazwę „pornografia śmierci”.

Do krytyki dołączali pisarze. „Słyszałam historię o zagranicznym reporterze telewizyjnym, który znalazł się przypadkiem w pewnej bośniackiej wiosce i zapłacił pozostałym przy życiu mieszkańcom 200 marek niemieckich za ułożenie porzrzuconych zwłok w zgrabny stos, tak by je mógł sfotografować – pisała Dubravka Ugrešić w 1993 roku, tworząc przejmujący i sarkastyczny zarazem obraz kultury kłamstwa, której zasięg już wtedy daleko wykraczał poza Bałkany, a fotografia była jej stałym składnikiem. „Nie bardzo zdając sobie sprawę, gdzie jest, ani kto jest kto, zrobił przejmujący reportaż z masakry, jakiej dokonali Muzułmanie na Serbach. Tyle że zwłoki były muzułmańskie”.

Powódź bez wody

Choć od krytycznego eseju Sontag minęło ponad 30 lat, wystawy fotografii prasowej wciąż stawiają na krew, pot i łzy, przyciągając tłumy. Zwycięskie zdjęcie ostatniego World Press Photo? Piękna Afganka z nosem odciętym przez porzuconego męża. Grand Press Photo? Walka o krzyż pod Pałacem Prezydenckim i wściekła pięść demonstranta zaciśnięta w holdzie ofiarom tragedii. Oba te zdjęcia więcej mówią o portretowanych narodach, niż narody te chciałyby o sobie usłyszeć. Tyle że mówią to językiem agresji.

Na tym tle zdjęcie roku konkursu BZ WBK oszałamia powściągliwością. Powódź bez wody? Czarno-biała, metaforyczna fotografia Jacka Szydłowskiego otwiera przestrzeń do interpretacji, jakiej niejeden rządowy oficiel powinien bardziej się przestraszyć niż najazdu górników na Sejm. A jednocześnie jest całkowicie niewinna: widzimy tylko zwykły gest. Na pierwszy rzut oka emocjonalny ładunek tego zdjęcia jest żaden, chyba że ktoś ma przesadnie rozbudzony lęk wysokości.

Konkursy fotografii prasowej premiują zdarzenia najgorętsze, najszerzej komentowane, a w Polsce w ubiegłym roku były to powódź i katastrofa w Smoleńsku. I znów zaskoczenie. I nagroda w kategorii wydarzenia – statyczne zdjęcie człowieka, który utknął w zalany mieszkaniu (fot. Piotr Król). Jest wprawdzie woda, ale emocje znów zastygły. Wrażenie klaustrofobicznego zamknięcia potęguje kompozycja – kucającego na szafce mężczyźnię uchwycono we framudze drzwi, jakby w kolejnym kadrze.

Bohater jest uwięziony, chociaż framugi są puste, bez drzwi. A może nie chce wyjść, może widzimy bardziej prowokacyjny i zarazem bardziej uniwersalny obraz – człowieka

w pułapce własnego umysłu. Intensywne kolory ścian, przyciągające wzrok detale wnętrza domu przywodzą na myśl ustawiane fotograficzne opowieści Jeffa Walla. Ten czołowy przedstawiciel tzw. stylu tableau tworzy obrazy z mnóstwem rekwizytów inscenizowane jak sceny z XVIII- i XIX-wiecznego malarstwa.

Kolejne nagrodzone zdjęcie to wrak samolotu pod Smoleńskiem (fot. Maksymilian Rigamonti). Na najbardziej chyba traumatyczne wydarzenie ubiegłego roku patrzymy z odległości kilkudziesięciu metrów, a więc ze sporego dystansu, na pierwszym planie mając nieprzenikloną twarz rosyjskiego żołnierza. Oczy w cieniu, oddala się z miejsca zdarzenia.

Każde z opisanych wyżej zdjęć zaprasza do wyjścia poza kadr. Jest wieloznaczne i metaforyczne. Różni się od typowych, zazwyczaj dosłownych fotografii prasowych. Na żadnym nie ma krwi ani lez.

– Odchodzi się dziś od zdjęć, które stosują zbyt ekstremalne środki wyrazu – mówi mi Czarek Sokołowski, przewodniczący jury konkursu BZ WBK Press Foto. – Na jednej fotografii był żołnierz z przestreloną nogą, dużo krwi, otwarta rana. Dobry reportaż, lecz odrzuciliśmy go między innymi ze względu na to drastyczne zdjęcie.

Esteta patrzy na powódź

Czy to rzeczywiście nowy trend – można dyskutować. Patrząc na zdjęcia z innych konkursów, mam wątpliwości. Zawieszenie konwencji dramatu dużo łatwiej dostrzec w muzeach. Artyści zajmujący się fotografią dokumentującą ważne historyczne momenty najczęściej przyjmują dziś antyreportażową postawę. Albo pozostają poza centrum głównych wydarzeń, albo jadą tam, gdy wszystko już się skończyło. Fotografują porzucone ubrania, sterty zużytych łusek po pociskach lub spalone drzewa, rezygnując z „bepośredniej bliskości bólu i cierpienia” – jak pisze Charlotte Cotton w książce „Fotografia jako sztuka współczesna”. Wyciągają się z gry premiującej „całą prawdę całą dobę”. Fotografia prasowa, ze względu na swoją specyficzną funkcję, z konieczności w grze tej musi brać udział.

Reportaże z wojennych konfliktów czy katastrof nasuwają nie tylko pytania o potencjalnie znieczulającą moc drastycznych obrazów. Drugą pułapką jest dla nich swoista estetyzacja cierpienia. Piotr Andrews zrobił swoje zdjęcia w Afganistanie, w samym sercu wojny. Prawie pozwalają poczuć gorąc i wiatr, zrozumieć grozę sytuacji i to, jak wiele zależy od kropłówki dostarczonej na czas. Ale jest też w nich coś z piękna. Może z winy egzotycznego krajobrazu – wysokich traw, tumanów pustynnego piasku unoszonego przez wiatr.

Podobny efekt wywołują fotografie skutków powodzi pokazanych z lotu ptaka. Pod względem formy są znakomite. Kacper Kowalski zrobił

prawdziwie malarskie abstrakcje. Czy jednak rzeczywiście chcemy na tragedię patrzeć oczami estety? Z drugiej strony właśnie ze względu na swoją zimną urodę zdjęcia te lepiej oddają okrucieństwo przyrody niż cokolwiek innego.

Fotograf w czyścicu

W pokonkursowym zbiorze zdjęć najbardziej uderzył mnie brak tematów, jakie tradycyjnie wiąże się z fotografią prasową, problemowych i ważnych społecznie. Prawie nie ma tu wojny (jeden fotoreportaż), chorób (dwa) czy biedy (nie odnotowałam żadnego). Jeszcze 100 lat temu Lewis Wickes Hine robił zdjęcia w slumsach Nowego Jorku i Chicago, a jego dokumenty poświęcone dzieciom przyczyniły się do wprowadzenia ustawy chroniącej najmłodszych i ograniczającej ich pracę. Dziś z wiary w humanistyczną siłę fotografii i jej moc na poprawę świata zostało niewiele. Wysokokadłowe dzienniki i tygodniki coraz rzadziej zamawiają fotoreportaż, mówi się, że to ginący gatunek. A wśród prac nagrodzonych w największym konkursie fotografii prasowej w Polsce na pierwszy plan wybija się tematyka relaksu. Sama liczba zdjęć poświęconych różnym formom wypoczynku daje do myślenia. Zrobione na plaży, polu namiotowym, w basenie, na zawodach poszukiwaczy skarbów, zlotach fanów modnej piosenkarki i miłośników futbolu, podczas zabawy sylwestrowej, trekkingu po lodowcu i nocnych miejskich rozrywkach. Można by zacząć się zastanawiać, czy w krajach Zachodu wolny czas nie stał się dziś najważniejszym problemem społecznym. Ale nie zamierzam moralizować – to ciekawe, często zabawne zdjęcia, które wiele mówią o współczesnym człowieku.

Arkadiusz Gola pokazuje, jak wolny czas spędza się na terenach przemysłowych Śląska. Ludzie w kostiumach kąpielowych wypoczywają tuż przy drodze szybkiego ruchu, opalają się na dachu krytym papą i na leżakach nad zbiornikiem wodnym Kopalni Węgla Kamiennego Bielszowice. Na pierwszy rzut oka fotografie wyglądają anegdotycznie. Dopiero potem uderza wielka determinacja, z jaką człowiek rzucony nawet w tak skrajnie wyniszczony krajobraz szuka w nim odrobiny szczęścia i wytnienia.

Z kolei zdjęcia z islandzkich basenów termalnych – prawie surrealistyczne, skapane w bładniebieskiej pościwie – ocierają się wręcz o metafizykę. Agnieszka Rayss udało się uchwycić melancholię relaksu. Bohaterowie są dziwnie apatyczni. Różowiućnięty macho i kelnerka z przekrzywioną machną na szyi zanurzeni w błękitnym mleku się dematerializują, jakby czekali na coś, co nie nadchodzi.

O fotografii mówi się, że uporczywie chcąc zatrzymać życie, ze wszystkich sztuk jest najbliższej śmierci. Patrząc na zdjęcia Rayss, na ten stan zawieszenia i niepewności, myślę: tak musi być w czyścicu.



Jedyni żołnierze, którzy niosą życie

Piotr Andrews,
Reuters

wyróżnienie
– Wydarzenia
– fotoreportaż

W listopadzie 2010 roku spędziłem w Afganistanie trzy tygodnie ze szwadronem MEDEVAC. To grupa helikopterów medycznych, które lecą na ratunek wszystkim: żołnierzom rannym od kul i wybuchów, cywilnym ofiarom wypadków. Fotografuję konflikty zbrojne od 20 lat i jest to jedyny znany mi oddział, który niesie życie, a nie śmierć. W każdym z helikopterów znajdują się cztery osoby: dwóch doświadczonych pilotów, paramedyk i ochraniający go załogant. Muszą być obeznani z sytuacjami bojowymi, bo pracują w różnych okolicznościach. Jednego dnia wylatują kilka razy – ratują poparzone dzieci, żołnierzy bez kończyn, lądują w czasie bitew.

Żołnierze z MEDEVAC są narażeni na zupełnie inny stres niż większość ich kolegów. Na patrolach czasem zdarzają się ofiary, zwykle pojedyncze. Natomiast paramedycy co-

dziennie widzą ludzkie cierpienie: urwane nogi i ręce, trupy. Są z rannymi w najbardziej krytycznych momentach – muszą zapewnić pierwszą pomoc i przetransportować ich do szpitala. Walczą o każdą sekundę. Sam niejednokrotnie nie robiłem zdjęć, bo prosili, żebym odłożył aparat i pomógł. Trzymałem kropłóWKi, rozmawiałem z rannym, gdy oni opatrywali mu urwane nogi.

Na jednym ze zdjęć widać kropłóWKę, to symbol nieudanej misji. Przyszło wezwanie do rannego żołnierza. Lecimy. Medyk już podwiesił kropłóWKę, był gotowy ratować. Gdy wylądowaliśmy, do helikoptera wniesiono tylko czarny worek. Nie sфотографowałem chwili, w której medyk spojrział na ten worek, przeżegnał się, a potem patrzył już tylko za okno. Inny widoczny na zdjęciu żołnierz, opierający się o karabin, to ranny. Odniósł uraz ciśnieniowy podczas wybuchu miny – idące od

ziemi w górę ciśnienie „zamyka się” nad głową, powoduje wstrząs mózgu. Paramedyk mimo zamieszania zauważył, że żołnierzowi wycieka z ucha strużka krwi, i natychmiast wciągnął go do helikoptera.

Żołnierze i medycy MEDEVAC to niesamowici ludzie, mają niezwykle system wartości. Ale są też po prostu fajni, po powrocie do bazy mało mówią o pracy. Inaczej by zwariowali. Trafili do szwadronu w różnych okolicznościach. Jeden z chłopaków zaciągnął się do armii dzień po ataku na WTC, w wieżach zginął jego brat. Inny, czarnoskóry, chciał grać w NBA, ale w środowisku, z którego pochodził, nie miał szans na karierę sportową. Od 16 lat jest w wojsku. Było też dwóch bliźniaków – jeden w MEDEVAC, drugi w marines. Za każdym razem, gdy ten pierwszy wylatywał na ratunek, modlił się, by nie chodziło o jego brata.

Byłem już w Afganistanie w 2001 i 2002 roku, po tak zwanym wyzwole-

niu od talibów. Ich oddziały się rozprzeczły i przyczaiły, wtedy było bezpiecznie. Mogłem swobodnie poruszać się po mieście, wyjeżdżać do prowincji Bamiyan, robić zdjęcia miejscowym.

Fotografowie byli przyjmowani serdecznie i gościnnie. Ale szybko się to zmieniło. W listopadzie, gdy towarzyszyłem Amerykanom, musiałem przestrzegać procedur. Właściwie nie miałem okazji spotykać cywilów, poza rannymi, bo wojsko ma coraz mniej kontaktu z ludnością. Żołnierz nie podejdzie do afgańskiego dziecka, by dać mu cukierka, ponieważ ono może zdetonować na sobie ładunek wybuchowy. Były takie przypadki. Realia naszej pracy się zmieniły, dlatego agencja Reuters zawsze zatrudnia fotografów po obu stronach konfliktu – w Palestynie, Izraelu, Iraku czy Afganistanie. Dzięki temu możemy pokazać pełen obraz wydarzeń.



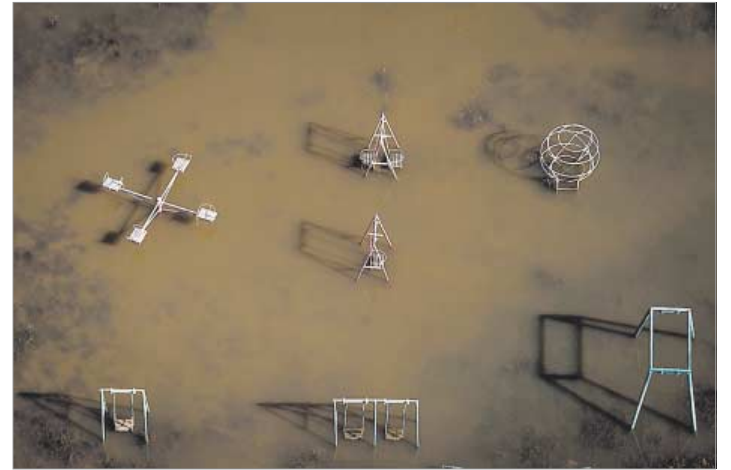
**Piotr Andrews,
Reuters – wyróżnienie
– Wydarzenia – fotoreportaż**

Praca fotoreportera w strefie konfliktu jest coraz bardziej niebezpieczna. Kiedyś byliśmy przyjmowani jako bezstronni obserwatorzy, których zadaniem jest pokazywanie wydarzeń. Ale podczas wojny w Jugosławii coś się zmieniło. Staliśmy się niewygodnymi świadkami zbrodni, którzy swoimi zdjęciami mogą obciążyć winnych. Razem z kolegą sfotografowałem ostatnią masakrę w Sarajewie, dwa dni po publikacji zdjęć zaczęły się naloty NATO na pozycje serbskie. Wtedy czułem, że moja praca przyczyniła się do czegoś dobrego. Dziś w strefach konfliktów jesteśmy niechciani i traktowani podejrzliwie. Fotoreporter to agresor, łakomy kęs dla porywaczy. Dlatego tak wielu z nas ginie.



♦ **Adam Kozak, I miejsce**
– Portret – zdjęcie pojedyncze,
„Gazeta Wyborcza”

Artykuł polskiego korespondenta „Die Welt” dotyczył prof. Jana Ekiera, znakomitego muzyka, pedagoga, wielkiego propagatora twórczości Chopina. Aby niemieckim czytelnikom jego nazwisko kojarzyło się z naszym kompozytorem, zdecydowałem się na sesję w Łazienkach. Kiedy przybyliśmy, wiał mocny wiatr. Nawet w tym samym kierunku, co na pomniku Chopina...



♦ **Kacper Kowalski, II miejsce**
– Przyroda i środowisko naturalne
– fotoreportaż, AF Forum

To jeden z kadrów fotoreportażu „Powódź z nieba. Sandomierz 2010”. Walczącym z determinacją mieszkańcom miasta towarzyszyłem ponad półtora miesiąca. Zdjęcia niczym puzzle można było układać w kilka opowieści. Kiedy wraz z innymi przeżywa się takie kataklizmy, nie ma poczucia własnego zagrożenia. A maksyma „mądry Polak po szkodzie” jest aktualna. Do następnej powodzi.

♦ **Franciszek Mazur I nagroda – Kultura i sztuka**
– zdjęcie pojedyncze, „Gazeta Wyborcza”

Na zlot miłośników Lady Gagi w warszawskim klubie Show przybyłem z ciekawością, ale i pewną obawą. Nie wiedziałem do końca, czego się spodziewać po tym towarzystwie. Na miejscu okazało się, że panuje znakomita atmosfera. Wszyscy w strojach nawiązujących do stylu swej ukochanej artystki. To zdjęcie zrobiłem, kiedy zgodnym chórem śpiewali jej piosenkę urodzinową.



♦ **Adam Warżawa**
– Wyróżnienie
– Sport – zdjęcie pojedyncze, PAP

W imprezach sportowych zawsze można liczyć na skrajne emocje. Na coś nieprzewidywalnego. Po raz kolejny wysłano mnie na mecz koszykówki. Najczęściej fotografuje się wtedy samo wrzucanie piłki do kosza. Mnie zainteresował następny etap. Postanowiłem utrwalić walkę o piłkę wypadającą z kosza. Jak widać, emocje wcale nie są wtedy mniejsze.



♦ **Rafał Guz, wyróżnienie – Kultura i sztuka**
– zdjęcie pojedyncze, „Rzeczpospolita”

Od pewnego czasu pracuję nad cyklem „Ludzie na złomowiskach”. To niezwykle świat. Jeden z właścicieli takiego miejsca jest wielkim miłośnikiem The Rolling Stones. Okoliczni złomiarze i ludzie bezdomni dobrze o tym wiedzą. Ostatnio jeden z nich przyniósł mi wielki portret Micka Jaggera. Plakat, oczywiście, został umieszczony na honorowym miejscu.



♦ **Michał Szalast, II miejsce – Portret – zdjęcie pojedyncze, freelancer**
 Zdjęcie należy do cyklu o życiu albinosów w Tanzanii. Są tam narażeni na porwania i śmierć. Ich części ciała można sprzedać, ponieważ, według afrykańskich wierzeń, mają właściwości uzdrawiające. Często jednak albinosi są chronieni przez lokalną społeczność. Dziewczynkę ze zdjęcia codziennie rano ktoś odprowadza do szkoły. Inne dzieci lgnęły do obiektywu, ona była zamknięta w sobie i osowiała. Bez przerwy coś ją swędzi. Przez brak pigmentu w skórze promienie słoneczne są dla niej zabójcze. Narażona jest na infekcje i raka. Jej życie mógłby znacznie ułatwić zwykły krem przeciwsłoneczny. Niestety, wszyscy jej bliscy są bardzo ubodzy.



♦ **Dariusz Delmanowicz, I miejsce – Przyroda i środowisko naturalne – zdjęcie pojedyncze, „Gazeta Codzienna Nowiny”, PAP**
 Wolontariusze z Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt Chronionych w Przemyslu wypuszczają na wolność bielika. Znalezione na skraju lasu przez leśniczego trafił na kilkutygodniową rehabilitację. Był wyczerpany i odwodniony, prawdopodobnie zjadł zatrutą padlinę, którą podrzuca się lisom. Po kuracji został przetransportowany w kartonowym pudełku poza miasto. Do ośrodka trafia wiele rannych ptaków zagrożonych wyginieciem, a także zwierzęta, m.in. sarny, węże czy rysie. Raz nawet leczono niedźwiedzia, który w ziemie przybył do Przemysła.



♦ **Urszula Klimek, I miejsce – Społeczeństwo – fotoreportaż, freelancer**
 Udokumentowałam zanikający sposób spędzania wakacji. Relaks na polu namiotowym odchodzi w przeszłość, ponieważ Polacy bogacą się i jeżdżą za granicę albo wynajmują domki nad morzem. Klimat takich miejsc jest niesamowity – ludzie myją się wodą z pompy i piją mleko kupione u pobliskiego gospodarza. Kiedyś pola były zatłoczone, teraz świecą pustkami. Na zdjęciu nastolatki ze Śląska i stolicy konkurują w pitowaniu drzew. Dla zwycięzcy – butelka wódki.



♦ **Tomasz Lazar, wyróżnienie – Społeczeństwo – zdjęcie pojedyncze, freelancer**
 Podczas spaceru plażą w Pobierowie zobaczyłem tłumy ludzi tarzających się w piasku. Okazało się, że biorą udział w niecodziennym wydarzeniu – zawodach w poszukiwaniu skarbów. Dorośli i dzieci wyposażeni w łopatkę przeczyszczyli teren, próbując znaleźć tajemniczy przedmiot. Leniwa plaża zamieniła się w wakacyjne wykopaliska. Zdjęcie należy do cyklu „Linia brzegowa”. Pokazuje w nim życie ludzi nad morzem, skupiając się głównie na rybakach i ich rodzinach. Czasem tylko fotografuję turystów.

♦ **Radosław Kaźmierczak, I miejsce – Kultura i sztuka – fotoreportaż, freelancer**
 Koncert Rykardy Parasol, amerykańskiej piosenkarki polskiego pochodzenia, odbył się w zakładzie karnym w Wojkowicach. Podczas jej występu zabroniono mi fotografować twarze więźniów. Byli poruszeni jej melancholijnymi balladami, chociaż pewnie nie rozumieli angielskich tekstów. Myślę, że muzyka wydobyla z nich uczucie tęsknoty za bliskimi. Chciałem pokazać, że nawet przestępcy zasługują na kontakt ze sztuką. Koncert dał im chwile wytchnienia i zadumy.





Pozostaje po nich fotografia

**Nagrodę Banku Zachodniego WBK
otrzymał Maksymilian Rigamonti**

Freelancer, „Newsweek”, Agencja Reporter;
fotoreportaż „Smoleńsk, żałoba”, 9 – 23 kwietnia 2010 r.



- Pierwsze zdjęcie do tego reportażu zrobiłem na Dworcu Zachodnim w Warszawie 9 kwietnia przed katastrofą. To to ujęcie, na którym ktoś w oknie pociągu trzyma w dłoniach fotografię oficera zastrzelonego w Katyniu. Miało otwierać zupełnie inną opowieść.

Kolejny kadr to już jednak nie uroczystości katyńskie, a zabezpieczanie wraku samolotu przez służby rosyjskie.

- Sam latałem tym samolotem do Paryża i Afganistanu. Znałem wielu jego pasażerów, fotografowałem ich. Ale w lesku smoleńskim nie byłem w stanie podejść bliżej, choć można było. Woląłem fotografować przez drzewa. Pokrzepiający był smutek zwykłych, rosyjskich żołnierzy, a przerażający ogrom trumien przywożonych byle jak, różnymi środkami transportu, m.in. na dachu starej czerwonej lady. Dlatego to utrwaliłem.

Pierwszy polski hołd dla ofiar katastrofy oddawany na lotnisku Okęcie fotografowali wszyscy, Maksymilian Rigamonti również.

- Nie mogłem się powstrzymać - fragment samolotu w kadrze, zachód słońca,

ład i spokój. To był obraz wyjątkowy, obowiązkowy, bez którego historia tego zdarzenia byłaby niepełna.

O dalszej części fotoreportażu zdecydował przypadek. W Pałacu Prezydenckim pojawiła się nagle kobieta z dzieckiem na ręku. Malec był otulony w tkaninę o takim samym odcieniu czerwieni jak flaga żałobna na trumnie w tle.

- Potem wychodzę przed budynek i pierwsza osoba, jaką widzę, to Indianin sprzedający flagi polskim żałobnikom - wspomina autor zdjęć. - Zarabianie na tragedii? Być może. Nie interpretuję.

Na ostatnim zdjęciu, z uroczystości pogrzebowych w Krakowie, w obiektyw fotoreportera wpatruje się Lech Kaczyński. Znowu przypadek (?) skomponował niezwykle ujęcie. Pomiędzy twarze osób w kondukcie pogrzebowym wdarł się plakat z wizerunkiem chowanego właśnie prezydenta.

- Sfotografowaniem zdjęcia ofiary rozpocząłem i zakończyłem opowieść. Może to zbyt dosłowny zabieg, ale jak pokazała inaczej, że większości z nas pozostaje po zmarłych właśnie fotografia?



B WBK | Bank Zachodni WBK

Ważnym elementem konkursu fotografii prasowej BZ WBK Press Foto są nagrody specjalne przyznawane przez dziennik „Rzeczpospolita” oraz Bank Zachodni WBK

NAGRODA BANKU ZACHODNIEGO WBK

Dni, które wstrząsnęły Polską

Nagroda Banku Zachodniego WBK wyróżnia zdjęcia przedstawiające wydarzenia, które w szczególny sposób wpłynęły na Polskę oraz polskie społeczeństwo w ciągu 12 miesięcy od poprzedniej edycji konkursu. Takim była bez wątpienia katastrofa samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r. Zginęło w niej 96 osób, w tym prezydent RP Lech Kaczyński wraz z małżonką. To tragiczne wydarzenie w polskiej historii miało wpływ na życie każdego z nas. Pokazało także wspaniałe cechy Polaków – ich patriotyzm oraz przywiązanie do narodowych wartości. Dlatego Bank Zachodni WBK zdecydował o przyznaniu swojej nagrody jednemu z fotoreportażów pokazujących kilka kwietniowych dni 2010 roku. Dni szczególnych, które na zawsze nas zmieniły.

Autorem nagrodzonych zdjęć jest Maksymilian Rigamonti. Jego fotoreportaż obejmuje okres od 9 do 23 kwietnia ubie-

głego roku – od wyjazdu Rodzin Katyńskich na uroczystości związane z 70. rocznicą mordu katyńskiego poprzez uroczystości pogrzebowe pary prezydenckiej po przyłot ostatnich trumien z ciałami ofiar katastrofy. Poprzez jego zdjęcia przenosimy się z Warszawy do Smoleńska, by na koniec trafić do Krakowa.

– Katastrofa prezydenckiego samolotu z 10 kwietnia 2010 roku to bezprecedensowe wydarzenie w historii Polski. Poruszyło każdego z nas, obudziło poczucie jedności oraz postawy patriotyczne w milionach Polaków – powiedział Mateusz Morawiecki, prezes zarządu Banku Zachodniego WBK. – Nagrodzony przez BZ WBK fotoreportaż pokazuje oblicze przepełnionej bólem Polski i Polaków śmiało ukazujących przywiązanie i szacunek do ojczyzny. Zdjęcia te stanowią niezwykle wspomnienie tamtych dni. To obrazy, do których warto wracać pamięcią.